

Joanna Falkowska
ORCID: 0000-0002-6895-3014
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Idee opieki w działalności i twórczości publicystycznej Wandy Szuman (1890–1994)

Ideas of Care in the Activity and Works of
Wanda Szuman (1890–1994)

ABSTRAKT

W artykule zaprezentowano ideę opieki w działalności społecznej i twórczości pedagogicznej Wandy Szuman. Związana z Toruniem działaczka i pedagog, współzałożycielka Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, którego celem była ochrona dzieci i młodzieży oraz opieka nad sierotami, prowadziła badania nad dziećmi osieroconymi, a ich wyniki publikowała na łamach periodyków pedagogicznych, takich jak m.in.: „Szkoła Specjalna”, „Opieka nad Dzieckiem”, „Wychowawca” czy „Życie Dziecka”. Swoje doświadczenia zdobyte dzięki wyjazdom do Francji, Anglii i Belgii starała się przekazać polskim czytelnikom. Szuman zarówno w swej działalności w ramach Towarzystwa, jak i w twórczości pisarskiej stała na stanowisku, że do minimum należy ograniczyć oddawanie sierot do tzw. zakładów zamkniętych. Była zwolenniczką i propagatorką idei umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych i otaczania ich rodzinną atmosferą. Starła się podsuwać rodzimym czytelnikom najlepsze, sprawdzone już wzorce w zakresie tego ważnego problemu społecznego. Była zatem propagatorką nowoczesnej koncepcji opieki nad osieroconym dzieckiem.

SŁOWA KLUCZOWE

opieka, działalność pedagogiczna, popularyzacja opieki, wychowanie, publicystyka kobieca, sieroctwo

KEYWORDS

care, pedagogical activity, popularization of care, upbringing, women's journalism, orphanhood

SPI Vol. 24, 2021/2
ISSN 2450-5358
e-ISSN 2450-5366
DOI: 10.12775/SPI.2021.2.002

Nadesłano: 31.03.2021
Zaakceptowano: 18.05.2021

ABSTRACT

The article presents the idea of care in social activity and pedagogical work of Wanda Szuman. She was an activist and educator associated with Toruń, the co-founder of the Pomeranian Society for the Protection of Children, the aim of which was to protect children and adolescents, and care for orphans. She conducted research on orphaned children, and published its results in pedagogical periodicals such as: *Szkoła Specjalna* (Special School), *Opieka nad Dzieckiem* (Child Care), *Wychowawca* (The Educator) or *Życie Dziecka* (The Life of a Child). She tried to share her experience gained during her trips to France, England and Belgium with Polish readers. Szuman, both in her activities within the Society and in her writing, was of the opinion that the transfer of orphans to closed establishments should be limited. She was an advocate and propagator of the idea of placing children in foster families and surrounding them with a family atmosphere. She tried to provide readers with the best, already proven models in the field of this important social problem. She was a promoter of the modern concept of caring for an orphaned child.

Wprowadzenie

Wanda Szuman zajmuje ważne miejsce w dziele popularyzacji idei opieki w pierwszej połowie XX wieku w Polsce. Pochodząca z Torunia pedagog i działaczka oświatowa była córką lekarza i działacza społecznego Leona Szumana oraz siostrą Stefana Szumana, znanego i cenionego pedagoga, psychologa i lekarza. Jej zasługą było zainicjowanie działalności toruńskiego PCK i przewodniczenie Komisji Szkolnej w Toruniu. Ponadto organizowała kształcenie nauczycieli języka polskiego na Pomorzu. Była członkinią Związku Zawodowego Wychowawców. Prowadziła także prace nad przygotowaniem systemu opieki nad sierotami w Polsce. Można powiedzieć, że w sposób szczególny interesowała się problematyką wychowania sierot. Angażowała się również w dzieło pomocy potrzebującym w czasie I wojny światowej, organizując opiekę nad grupami sierot przywożonych z miejsc dotkniętych działaniami wojennymi. Była też zaangażowana w akcję „Ratujcie Dzieci”, czego wyrazem było niesienie pomocy najmłodszym toruńskim potrzebującym. To dzięki m.in. jej staraniom powołane zostało Pomorskie Towarzystwo Opieki nad

Dziećmi (dalej: PTOD)¹. Ponadto Szuman wraz ze swoim bratem Henrykiem organizowali także kolonie letnie w Polsce. Wreszcie Szuman prowadziła badania naukowe nad rozwojem sierot i dzieci chowanych w izolacji. Wyniki tych badań upoważniały ją do propagowania wychowania w rodzinie jako najbardziej właściwej formy opieki nad dziećmi.

Za swoją działalność i niezwykle zaangażowanie społeczne została odznaczona m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (*Order Odrodzenia Polski* 1926: 30), papieskim medalem „Pro Ecclesia et Pontifice” (Gertz, Kopaczewska [b.d.]), a także Orderem Uśmiechu (*W rocznicę Wandy Szuman* 2016).

O ile biografia Szuman była już przedmiotem rozważań, np. w pracach toruńskich pedagogów i historyków wychowania (*Wanda Szuman – w stulecie urodzin* 1991; Dokurno, Iwaniszewska 1996; Mikulski 1998; Wałęga 2003, 2005; Borowska-Beszta 2008, 2009), o tyle jej rozproszona twórczość dotycząca opieki wymaga osobnego potraktowania. Rozważania poświęcone opiece publikowała na łamach takich periodyków jak: „Szkoła Specjalna” (pismo poświęcone badaniom nad rozwojem, wychowaniem i nauczaniem dzieci i młodzieży mającej specjalne potrzeby edukacyjne), „Opieka nad Dzieckiem”, „Życie Dziecka” (oba czasopisma traktujące o ochronie macierzyństwa, opiece nad dziećmi i młodzieżą), „Wychowawca” (kwartalnik Związku Zawodowego Wychowawców, w którym obok Józefa C. Babickiego i W. Łopińskiego, Szuman była członkinią komitetu redakcyjnego).

Idee opieki w działalności Wandy Szuman

Istotnym obszarem działalności Szuman było Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, które zostało powołane do życia w dniu 6 maja 1918 roku w Toruniu (Theiss 1994: 173–191). Najważniejszym celem Towarzystwa, jak czytamy w jego Ustawie, była ochrona dzieci i młodzieży oraz opieka sierotami (Ustawa... 1921: 3). W szczególności Towarzystwo zajmowało się umieszczaniem latem dzieci wiejskich na wsi lub nad morzem, ale też umieszczaniem w katolickich rodzinach i zakładach sierot i dzieci opuszczonych,

¹ Wanda Szuman weszła także do zarządu Towarzystwa.

otwieraniem i kierowaniem kolonii letnich, domów sierocych, żłobków, ochron itp. zakładów, opieką nad niemowlętami, opieką nad dziećmi warunkowo zasądzonymi. Ponadto służyło pomocą sądom, władzom, opiekunom, rodzicom i dzieciom. Zajmowało się również wyszukiwaniem odpowiednich osób, chcących się podjąć prawnego opiekuństwa nad sierotami. Interesowało się też urządzaniem publicznych wykładów i udzielaniem informacji w wyżej wymienionych sprawach.

Jak wskazuje Wiesław Theiss, PTOD „wrosło na bogatym podglebiu patriotycznym i społecznym. Jednakże zasadniczą rolę w powstaniu tej organizacji odegrał wysiłek i doświadczenie ks. Henryka Szumana (1882–1939) oraz jego siostry Wandy Szuman” (Theiss 1994: 176; Dalecki 2019: 107–119). Warto również zauważyć, że poprzedzająca powstanie Towarzystwa działalność charytatywna w Toruniu w większości spoczywała w rękach kobiet. Wśród kobiet wyróżniających się w tej pracy szczególną energią i ofiarnością Theiss wymienia m.in.: Hannę Kirmesównę, Helenę Piskorską, Marię Potocką, Marię Swinarską, Helenę Steinbornową oraz właśnie Wandę Szuman. Wspomniane grono powołało do życia stowarzyszenie Wełnianka, przekształcone w Pomorskie Koło Panien², którego najważniejszym celem było niesienie pomocy potrzebującym, ale także działalność artystyczno-patriotyczna oraz tajna nauka języka polskiego” (Theiss 1994: 175). W Kole Szuman dała się poznać jako pomysłodawczyni wielu inicjatyw.

Do zadań Szuman w tamtym okresie należało angażowanie się w przygotowanie kadry wychowawców-opiekunów, jak również organizowanie np. kursów ochroniarskich. Ważnym etapem jej życia były bez wątpienia studia w Państwowym Instytucie Pedagogicznym w Warszawie, gdzie miała okazję zetknąć się m.in. z Marią Grzegorzewską oraz Januszem Korczakiem i z ich badaniami. Następnie swoje kwalifikacje zawodowe doskonaliła w czasie wyjazdów do Francji, Anglii i Belgii. Właśnie te wyjazdy zagraniczne pozwoliły jej na obserwację i formułowanie własnych postulatów dotyczących systemu opieki w kraju, np. tego, by dążyć do umieszczania sierot w rodzinach lub kameralnych, niewielkich zakładach, które miały być namiastką domu rodzinnego. Podobne dążenia podejmowane przez

² Wanda Szuman znalazła się w zarządzie Pomorskiego Koła Panien.

PTOD, zmierzające do umieszczania dzieci w rodzinach zastępczych, odpowiadały szerszej, nowoczesnej koncepcji opieki nad osieroconym dzieckiem. Szuman uważała, podobnie jak inni jej współcześnie, wybitni pedagodzy, jak np. Helena Radlińska czy Kazimierz Jeżewski, że należy ograniczyć do minimum oddawanie sierot do tzw. dużych zakładów zamkniętych. W jej ocenie naturalne środowisko rodziny zastępczej dawało szansę na możliwie pełny rozwój oraz na dobre przygotowanie osamotnionego dziecka do samodzielnego życia (Szuman 1931).

W latach II wojny światowej Szuman przebywała na terenach Generalnego Gubernatorstwa. Kontynuowała tam swoje prace edukacyjne oraz społeczno-opiekuńcze w ramach działalności Rady Głównej Opiekuńczej (Theiss 1994: 188). Z kolei powojenna działalność PTOD została oficjalnie reaktywowana w marcu 1946 roku. W nowych strukturach Towarzystwa Szuman pełniła funkcję sekretarza. Badacze dorobku działalności PTOD, jak i Szuman twierdzą, że do końca pozostała ona wierna swoim pedagogicznym i społecznym zainteresowaniom. Zanim w 1952 roku przeszła na emeryturę, była uznanym w kraju autorytetem w dziedzinie opieki nad dzieckiem oraz pedagogiki specjalnej (Theiss 1994: 176).

Idee opieki w działalności publicystycznej Wandy Szuman

W twórczości Szuman odnajdujemy przede wszystkim problematykę opieki nad dziećmi osieroconymi. Należy stwierdzić, że zagadnienia te zajmowały ją w sposób szczególny. Jak już wspomniano, przemyślenia Szuman na ten temat narodziły się dzięki wyjazdom zagranicznym do Anglii, Belgii i Francji, a doświadczenia tam zdobyte referowała polskim czytelnikom na łamach rodzimych czasopism. Przykładem takiego działania mogą być teksty dotyczące wychowania dzieci przestępczych w Belgii, belgijskich zakładów rodzinnych dla sierot, a także wychowania sierot i dzieci opuszczonych w Anglii.

Pisząc o upowszechnianiu wiedzy o światowych osiągnięciach pedagogiki specjalnej na łamach „Szkoly Specjalnej” w okresie międzywojennym Marzena Pękowska stwierdziła, że to właśnie Szuman przybliżyła funkcjonowanie prawa regulującego kwestie wychowania dzieci przestępczych w Belgii (Pękowska 2018: 171–185). Zaznaczyła, że sprawy te pozostawały w gestii Ministerstwa Sprawiedliwości,

a w jego działaniach widoczna była dążność do zerwania z systemem więziennym i koszarowym. W Belgii funkcjonowały dwa rodzaje zakładów: dla dzieci do 14 roku życia, a także dla dzieci szczególnie trudnych, powyżej 14 roku życia. Szuman szczegółowo opisała zasady pracy sądów dla nieletnich oraz omówiła funkcjonujące tam zakłady, przybliżając polskim czytelnikom ich strukturę i organizację, programy przygotowania zawodowego, a także zasady życia zakładowego (Pękowska 2018: 179). Ponadto jako warcie uznania wskazała próby wyodrębniania z grupy przestępczej dzieci z innymi zaburzeniami. Doceniała doświadczenia belgijskie, które polegały na umieszczaniu dzieci niepełnosprawnych intelektualnie w specjalnie przygotowanych do tego rodzinach. Dzieci przebywające w takich rodzinach miały nie tylko zapewnioną opiekę lekarską i pielęgniarską, ale uczęszczały także do zorganizowanej dla nich szkoły specjalnej. Korzyścią, jaka płynęła z takiej organizacji systemu opieki, było przede wszystkim przygotowanie dzieci niepełnosprawnych intelektualnie do życia społecznego (Pękowska 2018: 179; Szuman 1925/26: 220–228).

W dalszym ciągu odwołując się do belgijskich doświadczeń i zdając sobie sprawę z zalet, ale też poważnych ograniczeń zakładów dla sierot, Szuman zwracała uwagę na małe zakłady dla osieroconych dzieci, które funkcjonowały na wzór domu rodzinnego. Po Anglii, Niemczech, Szwajcarii i Belgii ta idea była realizowana także w Polsce w formie Gniazd Sierocych. Autorka omawiała zwłaszcza sposób funkcjonowania tych belgijskich placówek, które, w jej ocenie, szczególnie konsekwentnie i starannie podeszły do tego zagadnienia. Przywoływała przykłady „Les Foyers des Orphelins” (20 zakładów w różnych miejscowościach w Belgii), „Les Colonies de la Protection de L’Enfance de Verviers”, a także „La Maison des Enfants” w Brukseli. Pierwsza z tych instytucji działała z myślą o tym, by nie tylko stworzyć wzorowe zakłady dla sierot, lecz także z zamiarem utworzenia placówki mogącej służyć za wzór innym instytucjom tego rodzaju (Szuman 1927a: 49). Zwykłe domy mieszkalne, zamiast gmachów szkół czy baraków, miały dać namiastkę rodzinnej atmosfery. Szuman doceniała „łączność” między zarządem instytucji a kierownictwem poszczególnych domów, co umożliwiała poznanie sytuacji dzieci i dawało szansę na szybką reakcję w przypadku konieczności leczenia czy zastosowania specjalnych metod wychowawczych. Ponadto

wydawano też czasopismo, w którym publikowano sprawozdania dotyczące rozwoju dzieci, ale również artykuły o tematyce pedagogicznej, odnoszące się zwykle do wychowania sierot. Szuman przybliżyła także polskim czytelnikom funkcjonowanie kilku wybranych domów nadzorowanych przez „Les Foyers des Orphelins”.

Z kolei o towarzystwie „Les Colonies de la Protection de L'Enfance de Verviers” Szuman pisała, że jego celem jest głównie opieka nad dziećmi opuszczonymi przez rodziców lub takimi, które doświadczyły przemocy w rodzinie, ale też opieka nad dziećmi więźniów, dziećmi przestępcami, także tymi chorowitymi. Zasadą towarzystwa było wychowywać dzieci w małych kółkach rodzinnych, wśród rodzeństwa, a stosunek z opiekunami miał być serdeczny, przypominający stosunki domowe. Ponadto warunki życia miały być takie, żeby dzieci nie oddalać od ich rodzin, aby np. w sytuacji, gdyby polepszyły się stosunki w domu, dzieci umiały znów funkcjonować w rodzinie. Autorka podkreślała także, że praca towarzystwa nie kończy się na „przemysleniu idei, zorganizowaniu zakładów i dostarczeniu funduszy” (Szuman 1927a: 141). Ponownie chwaliła współpracę zarządu z poszczególnymi zakładami, co pozwalało nie tylko stworzyć serdeczną atmosferę, ale też lepiej poznać podopiecznych i ich potrzeby.

Trzecia z wymienionych przez Szuman instytucji była dziełem prywatnym, powstałym i utrzymywanym z prywatnej inicjatywy i prywatnych funduszy i pracy dwóch przyjaciółek. „Dom dzieci” („La Maison des Enfants”) miał być w założeniu przeciwieństwem internatu i stać się rzeczywistym domem dla sierot. Dobre warunki opieki uzyskano w nim ograniczając liczbę przyjmowanych dzieci, zapewniając przyjazną okolicę, ogród itp. Szuman doceniała zaangażowanie opiekunek, brak nadmiernej kontroli, współpracę, a także stosowane przez personel metody wychowania (zwłaszcza te zaczerpnięte z koncepcji Owidiusza Decroly'ego oraz Marii Montessori), podejście do kwestii nauczania, pracy i wypoczynku podopiecznych. Przede wszystkim jednak zwracała uwagę na atmosferę domu rodzinnego, tak potrzebną w wychowaniu sierot. Szuman pisała, iż wychowawcy „dają dzieciom rzeczywiście tyle miłości, tyle starań w celu przygotowania każdemu z nich jaśniejszego życia, że dzieci są tu rzeczywiście jak w domu” (Szuman 1927a: 142). Doceniała zatem

wychowanie, które odbywało się w większej styczności z życiem niż w tzw. zakładach koszarowych.

Odwołując się natomiast do wzorców angielskich, uważała, że kwestia opieki nad sierotami i dziećmi opuszczonymi przedstawia się w Anglii bardzo interesująco, ponieważ można tam znaleźć kilka wyraźnie zróżnicowanych systemów wychowania, a systemy te wypróbowano i poddano obserwacjom porównawczym na podstawie osiągniętych wyników. Pisała, że „Nie tylko prywatne instytucje dążą do możliwie jak najdoskonalszego rozwiązania zagadnień wychowywania sierot, lecz widzimy urzeczywistnianie tych samych dążeń przez organy rządowe, które nawet inicjują nowe wartościowe systemy” (Szuman 1926: 295). Nad tymi problemami czuwało Ministerstwo Zdrowia, a szeroko rozwinięta współpraca organów rządowych z instytucjami społecznymi służyła rozwojowi tego typu instytucji. Szczególnie charakterystycznym dla Anglii rodzajem opieki nad sierotami była tzw. formuła *after-care* („dalsza opieka”), tj. opieka nad dziećmi po wyjściu z zakładu, nakazana prawnie w 1851 roku wobec dzieci poniżej 16 roku życia (Szuman 1926: 300). Szuman doceniała powstające także prywatne inicjatywy – towarzystwa, które wspierały wykształcenie osieroconej młodzieży. Uważała, że tzw. „dalsza opieka” jest warunkiem racjonalnej opieki nad sierotami, a także jej sprawdzianem. W jej ocenie „dopiero przy stosowaniu «dalszej opieki» można wyzyskać wartość starannego wychowania” (Szuman 1926: 302).

Dużo miejsca w jej twórczości zajmowała tematyka szeroko rozumianego funkcjonowania zakładów wychowawczych dla sierot, a także pracy wychowawców. Zastanawiała się m.in. jak dowieść rzeczywistej wartości tego typu placówek. Była zdania, że „prawdziwej wartości zakładowego wychowania nie stanowią piękne mury i piękne ogrody, nie czyste powleczenie i lśniące podłogi, także nie szczoteczki do zębów, a nawet nie – dobre jedzenie i porządne ubranie” (Szuman 1928a: 357). Ponadto Szuman sądziła, że najbardziej miarodajnym wskaźnikiem jest wzrost i waga dzieci, a jeszcze lepszym pogodny, ufny wyraz twarzy wychowanka. Uważała, że tylko życie świadczy o zachowaniu się wychowanków zakładowych, poza obrębem ścian zakładu i spędzonych tam latach może być rzeczywistym sprawdzianem wartości danej placówki. Zastanawiając się jak zwerfikować to, co życie „mówi” o wychowankach, proponowała szukać

odpowiedzi w statystykach sądów (zarejestrowani przestępcy) i policji (wykroczenia, prostytutka itp.). Towarzystwa opieki na Zachodzie (np. w Anglii), jak podpowiadała, prowadzą statystyki na temat losów życiowych swoich podopiecznych i wskazują, że odejście od koszarowego systemu wychowania przynosi bardzo dobre rezultaty. Z kolei na gruncie polskim często zadaje się pytanie o to, czy byli wychowankowie wprowadzają w życie idee, na których opierano wychowanie w zakładzie, czy szerzą kulturę i zwyczaje, które nabyli tam w procesie wychowania, np. zasady higieny, ideę powściągliwości osobistej, abstynencji itp. Zastanawiając się nad tym w jaki sposób uzyskać odpowiedzi na te pytania, Szuman podsunęła projekt kwestionariusza, który byłby pomocnym narzędziem badawczym, przy założeniu, że badaczowi udałoby się skontaktować w byłymi wychowankami. W kwestionariuszu znalazły się m.in. pytania o wykształcenie odebrane po wyjściu z zakładu, zawód, karalność, sytuację rodzinną i mieszkaniową, higienę, zwyczaje, praktyki religijne, wychowanie własnych dzieci, przynależność do związków zawodowych, kulturę i rozrywkę, zdrowie, nałogi. Pisząc na łamach „Opieki nad Dzieckiem” twierdziła, że odpowiedzi udzielone na te pytania byłyby z pewnością pomocne w kwestii wdrażania działań naprawczych rodzimego systemu opieki nad dziećmi i przyczyniłyby się „do wybrania drogi najlepszej dla dobra całych legionów dziecięcych dusz sierocych” (Szuman 1928a: 363).

Wanda Szuman zdawała sobie również sprawę z licznych trudności w wychowywaniu sierot. Problem ten poruszyła np. na łamach pisma „Opieka nad Dzieckiem”. Była zdania, iż chcąc wychowywać sieroty, należy się liczyć z faktem, że doświadczyły one już w życiu wiele złego. Pisała: „Nie starczy więc dać sierotom chleb i dach nad głową, trzeba im dać wychowanie szczególnie staranne, ażeby zniweczyć złe wpływy, którym już podlegały, a na to potrzeba nie tylko wychowawców podejmujących się tej ciężkiej pracy w prawdziwej miłości dla dzieci nieszczęśliwych, lecz także przygotowanych do tak odpowiedzialnego i trudnego zadania” (Szuman 1928b: 214). Autorka poruszyła zatem niezwykle ważny temat – wybór odpowiednich wychowawców. Miała też świadomość występowania trudności, np. tego że część dzieci zmienia się w ciągu roku (rotacja), niektóre przychodzą w stanie ostatecznego zaniedbania – fizycznego i psychicznego. Od wychowawców wymagana jest zatem większa czujność. Dzieci,

które odchodzą i mają być przygotowane do pracy zawodowej, także wymagają uwagi opiekunów. Ponadto zachowanie wielu dzieci stanowi zagrożenie fizyczne i moralne dla pozostałych podopiecznych i dlatego wymagana jest ciągła kontrola i wskazywanie im kierunku, potrzebne jest indywidualne podejście. W tej sytuacji konieczne jest odejście od koszarowego wychowania sierot w zakładach i podejmowanie prób zakładania niewielkich placówek. Ponadto wskazane jest, jak pisała Szuman, przygotowanie kadry wychowawców, a także dyskusja nad zagadnieniami racjonalnego wychowania sierot podjęta na wyższych szczeblach (np. urzędy) i w środowisku towarzyszt opieki społecznej.

Na łamach tego samego pisma kontynuowała wątek wychowania dzieci w artykule pt. *Wychowanie dziecka i szczęście dziecka* (Szuman 1930a: 132–134). Zauważyła, rodzice sądzą często, że skoro ich dzieci mają dostatek w domu i opiekę, to muszą być szczęśliwe, bo mają wszystko, czego im potrzeba. Tymczasem zdarza się, że dzieci cierpią, ponieważ nie mają tego, czego najwięcej pragną, a mianowicie „towarzystwa innych dzieci, ruchu wśród przyrody, cierpią skutkiem wiecznego traktowania ich jak dzieci wtedy, gdy wiele ich myśli wybiega do głębszych zagadnień na równi z myślami dorosłych, albo ponad ich myśli, jeżeli dorośli przeszli nad wiecznymi zagadnieniami do porządku dziennego” (Szuman 1930a: 133–134). Powołując się na obserwacje poczynione w Anglii, gdzie obserwowała wychowanie oparte na zaufaniu do dzieci, pisała: „Jeżeli chcemy, żeby dzieci były szczęśliwe, dajmy im możliwość zaufania nam, wierzenia w naszą szczerłość. Nie ma chyba wiele cięższych odkryć w dzieciństwie, jak to, że rodzice, że ci, którym bezwzględnie się wierzyło, mówili nieprawdę” (Szuman 1930a: 134). Ponadto apelowała, by zapewnić dzieciom dobre warunki rozwoju fizycznego, umysłowego i moralnego: „baczmy, czy ono jest szczęśliwe, a wtedy będziemy też wiedzieli, czy zaistniała w dziecku harmonia” (Szuman 1930a: 134).

Innym poważnym problemem, z którym może się spotkać wychowawca w zakładzie dla sierot, jest trudna sytuacja dzieci nieślubnych. W swych rozważaniach autorka zauważyła, że w prawie każdym zakładzie dla sierot jest duży odsetek dzieci nieślubnych. Opieka wychowawcza nad tymi dziećmi napotyka na specjalne trudności i z tego względu kwestia ta powinna stanowić odrębny temat dla wychowawców. Zwracała więc uwagę na to, że dzieci nieślubne

są przeważnie słabsze od tych, które urodziły się z rodziców pozostających w formalnych związkach, podlegają łatwiej chorobom, a skutkiem zaniedbania i odziedziczonych chorób własnych jest też to, że często są mniej rozwinięte pod względem umysłowym. Szuman była również zdania, że także pod względem moralnym dzieci te posiadają pewne deficyty, które rozwijają się w nich pod wpływem odmiennych warunków wychowania. Wobec dzieci zupełnie opuszczonych spada na wychowawcę dodatkowy obowiązek staranniejszej, jak to określiła, serdeczniejszej pracy, aby choć trochę zrównoważyć rosnące w tych dzieciach przekonanie, że nikt ich nie kocha i nikomu nie są potrzebne. Wyzwanie dla wychowawcy stanowi też zmierzenie się z odrzuceniem dziecka przez środowisko szkolne. Wychowawcy zbyt mało niestety, w jej ocenie, starają się zrozumieć myśli i uczucia tego rodzaju wychowanków. Szczera rozmowa i otaczanie dziecka opieką są według niej najważniejszymi zadaniami wychowawcy (Szuman 1930b: 199–205).

W swej twórczości poświęconej opiece Szuman nie pomijała także innych, wydawać by się mogło pobocznych kwestii. W jednym z artykułów pokazywała na przykład, że kuchnia w zakładzie dla osieroconych dzieci i młodzieży może być też, jak to określiła, „sprawą pedagogiczną” (Szuman 1929: 80). Typowe jedzenie zakładowe czy – jak pisała – koszarowe wprowadza jeszcze więcej jednostajności do już i tak jednostajnego życia podopiecznych. Wychowawcy spożywają posiłków razem z dziećmi. Natomiast w małej, rodzinnej kuchni panuje inna atmosfera, większa dbałość i staranność o jakość i wygląd posiłków. Autorka była zdania, że „wychowuje nie nauczyciel i nie sami rodzice i nie sam wychowawca, ani nawet oni wszyscy razem, wychowuje życie całe i niezliczony zbiór najróżniejszych czynników” (Szuman 1929: 79). Jednym z takich czynników była zatem dla niej kuchnia zakładowa. Zauważyła, że „dziecko podrastające w domu styka się z najróżnorodniejszymi istotami i materiałami, przez nie się wychowuje i rozwija. A my w zakładzie oddaliśmy wszystkie prawie istoty i wszelki «materiał» od dziecka i sądzimy, że my jedni zdołamy je wychować, że odsuwając od niego jak najdalej wszelkie czynniki życia przygotowujemy je do życia” (Szuman 1929: 79). Odwołując się do obserwacji poczynionych w Anglii, stwierdzała, że możliwe jest tworzenie mniejszych zakładów z osobną kuchnią dla każdego z nich. Przypominała, że wartość zapoznawania młodzieży z kuchnią

doceniono już w ruchu harcerskim. Budowanie kuchni przez młodzież, samodzielna jej obsługa, ale też np. pralni, jest jednym, jak to określiła, ze sposobów wychowawczych w harcerstwie. Stała na stanowisku, że „kuchnia w zakładzie, sam pokój kuchenny i to, co w nim się dzieje, przyczynia się bezwzględnie do przygotowania dzieci do życia tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym” (Szuman 1929: 83). Oczywiście rozumiała, że wychowawcom i opiekunom łatwiej jest gospodarzyć bez udziału dzieci, ale jednocześnie zadawała pytanie: „czyż odsuwając je od gospodarstwa zrobimy je gospodarnymi?” (Szuman 1929: 83).

Wszystkie powyższe uwagi Szuman z pewnością powinny być przedmiotem rozważań zarządów zakładów wychowawczych. Apelowoła o to np. w tekście *Zarządy zakładów dla sierot*. Ponadto podkreślała i przypominała, by zarządy tych zakładów starały się o fundusze, kontrolowały swój personel zakładowy, ale przede wszystkim dbały o wychowanie podopiecznych i nadawały mu właściwy kierunek (Szuman 1933: 155).

Uwagi końcowe

Zaprezentowany powyżej dorobek Szuman w zakresie opieki, zwłaszcza nad osieroconymi dziećmi i młodzieżą, skłania do kilku refleksji. Przede wszystkim Szuman była zwolenniczką organizowania opieki w rodzinach, a jeśli nie było to możliwe, to w niewielkich, przypominających warunki i atmosferę rodziny zakładach. Ponadto omawiała najważniejsze problemy, z którymi borykał się ówczesny system opieki zakładowej. Postulowała uważność zarówno wychowawców, opiekunów i rodziców, ale także zarządzających placówkami. Kierując się doświadczeniami studyjnych wyjazdów zagranicznych, starała się podsuwać rodzimym czytelnikom najlepsze, sprawdzone już wzorce w zakresie tego ważnego problemu społecznego. Można zatem stwierdzić, że była zwolenniczką i propagatorką nowoczesnej koncepcji opieki nad osieroconym dzieckiem.

Bibliografia

Cytowane publikacje Wandy Szuman

- Szuman W. (1925/26). *Wychowanie dzieci przestępczych w Belgii*, „Szkola Specjalna”, t. 2, s. 220–228.
- Szuman W. (1926). *Wychowanie sierot i dzieci opuszczonych w Anglii*, „Opieka nad Dzieckiem”, nr 6–7, s. 295–305.
- Szuman W. (1926/27). *Umieszczanie dzieci anormalnych u obcych rodzin w Elsum (Belgia)*, „Szkola Specjalna”, t. 3, s. 109–112.
- Szuman W. (1927a). *Belgijskie zakłady rodzinne dla sierot*, „Opieka nad Dzieckiem”, nr 2, s. 49–55; nr 3, s. 137–143.
- Szuman W. (1927b). *Zakłady dla sierot w Miejscu Piastowem*, Odbitka z „Opieki nad Dzieckiem”, z. 6.
- Szuman W. (1928a). *Jak dowieść rzeczywistej wartości zakładu wychowawczego*, „Opieka nad Dzieckiem”, nr 5, s. 357–363.
- Szuman W. (1928b). *Trudności w wychowaniu sierot*, „Opieka nad Dzieckiem”, nr 3, s. 214.
- Szuman W. (1928c). *Szkoły nowego typu a zakłady dla sierot*, „Wychowawca”, nr 5.
- Szuman W. (1929). *Kuchnia w zakładzie zagadnieniem wychowawczym?*, „Wychowawca”, nr 1, s. 79–83.
- Szuman W. (1930a). *Wychowanie dziecka i szczęście dziecka*, „Opieka nad Dzieckiem”, nr 3, s. 132–134.
- Szuman W. (1930b). *Wychowawcy a dziecko niesłubne*, „Wychowawca”, nr 3, s. 199–205.
- Szuman W. (1932). *Rodzice chrzestni dla sierot*, „Wychowawca”, nr 22.
- Szuman W. (1933). *Zarządy zakładów dla sierot*, „Życie Dziecka”, nr 6, s. 155–179.
- Szuman W. (1936). *Z działalności Komitetu Umieszczania Sierot w Warszawie*, „Życie Dziecka”, r. 5, s. 207–215.

Opracowania

- Borowska-Beszta B. (2008). *Wanda Szuman. Pedagog i andragog specjalny w badaniach biograficznych sekcji pedagogiki Specjalnej Studenckiego Koła Naukowego Pedagogów UMK*, „Rocznik Andragogiczny”, t. 15, s. 215–223.
- Borowska-Beszta B. (red.) (2009). *Wanda Szuman. Pedagog i andragog specjalny: szkice do portretu*, Radom: Wydawnictwo Naukowe Instytutu Technologii Eksploatacji – PIB.

- Dalecki K. (2019). *Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi jako największe dzieło społeczne ks. Pralata Antoniego Szumana*, „Studia Pelplińskie”, nr 53, s. 107–119.
- Dokurno B., Iwaniszewska C. (1997). *Kalendarium życia Wandy Szuman*, [w:] *Wanda Szuman. Historia jednego życia*, red. C. Łapicz, Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- Gertz T., Kopaczewska A., [b.d.], *Wanda Szuman (1890–1994)*, <http://www.spolecznicy-torunscy.pl/szuman> [dostęp: 20.03.2021].
- Order Odrodzenia Polski. Trzechlecie pierwszej kapituły, 1921–1924.* (1926). Warszawa: Czcionkami Drukarni Państwowej.
- Pękowska M. (2018). *Upowszechnianie wiedzy o światowych osiągnięciach pedagogiki specjalnej na łamach „Szkoły Specjalnej” w okresie międzywojennym*, „Biuletyn Historii Wychowania”, nr 38, s. 171–185.
- Theiss W. (1994). *Pomorskie Towarzystwo Opieki nad Dziećmi, 1918–1948*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty”, nr 36, s. 173–191.
- Ustawa Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi (1921). Toruń: Drukiem S. Buszczyńskiego w Toruniu.
- Wałęga A. (2003). *Wanda Szuman (1890–1994). Zarys życia i działalności pedagogicznej*, „Biuletyn Historii Wychowania”, nr 17/18, s. 22–32.
- Wałęga A. (2005). *Życie i działalność Wandy Szuman (1890–1994)*, Toruń: Wydawnictwo Mado.
- Wanda Szuman – w stulecie urodzin* (1991). Toruń: Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Książnica Miejska im. M. Kopernika w Toruniu.
- Wanda Szuman (1890–1994). Honorowa Obywatelka Miasta Torunia*, <https://www.torun.pl/pl/miasto/samorzad/miejskie-nagrody-i-wyroznienia/honorowe-obywatelstwo-miasta-torunia/honorowi/wanda> [dostęp: 20.03.2021].
- W rocznicę Wandy Szuman* (2016), <https://www.um.torun.pl/pl/w-rocznice-wandy-szuman> [dostęp: 20.03.2021].

ADRES DO KORESPONDENCJI

Dr hab. Joanna Falkowska, prof. UMK
 Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
 Instytut Nauk Pedagogicznych
 e-mail: jfal@umk.pl